

# Karczmarczyk, Roman

---

## "Ochotniki amerykańskiego siewiera", L. A. Fajnberg, Moskwa 1991 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/1, 174-178

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



książek w dziejach socjologii” – może być wciąż jeszcze źródłem inspiracji<sup>29</sup>. I jest tak mimo tego, że precyzyjne analizy przeplatane są lawiną gadulstwa, co nie zachęca wcale do studiowania dzieła.

Henryka Hołda-Różewicz  
(Warszawa)

**L.A.Fajnberg:** *Ochotniki amerykańskiego siewiera*. Izd. „Nauka” Moskwa 1991, ss 180.

W ostatnich dziesięcioleciach dostrzegamy wzmożone wysiłki zmierzające do rozszerzenia kompleksowych badań obszarów arktycznych. Wiążą się one przede wszystkim z możliwością odkrycia bogatych złóż różnych surowców niezbędnych dla współczesnej gospodarki. Szczególny postęp w tej dziedzinie można zaobserwować w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie wyasygnowano spore sumy dla poznania warunków i sposobu życia człowieka.

Pierwotnymi mieszkańcami terenów polarnych byli przodkowie współczesnych Eskimosów i Indian, którzy zajmowali się w pierwszym rzędzie myśliwstwem, rybołówstwem oraz w ograniczonym stopniu zbieractwem. Zarówno w Arktyce, jak i w Subarktyce można wyróżnić trzy ekosystemy: morski, rzeczny i lądowy. Dla Eskimosów najważniejszy jest ten pierwszy a dla Indian dwa pozostałe. Należy zaznaczyć, że wymienione obszary charakteryzują się niewielką ilością biomasy przypadającą na jednostkę powierzchni. Poza tym łowne ptaki i ssaki są tam rozprzestrzenione bardzo nierównomiernie. Dotyczy to w największym stopniu ptaków pływających, które z nastaniem chłódów odlatują na południe oraz renów (karibu) wędrujących przed zimą w kierunku lasów. Z kolei morsy nie występują we wszystkich morzach tych stref, lecz przeważnie tam, gdzie są płytczny ze znaczną ilością dennych mięczaków stanowiących ich główny pokarm.

Przez wiele stuleci człowiek stopniowo przystosowywał się do wyjątkowo trudnych warunków egzystencji, stając się wytrawnym łowcą morskich ssaków oraz karibu i niedźwiedzi polarnych. W odróżnieniu od

29 J.Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa 1981 s. 496. Informacje biograficzne podaje za „International Encyclopedia of the Social Sciences” Ed. D. L. Sills. New York b. d. w. vol. 16 s. 98-103.

czeństwa. Specyfika ich kultury nie pobudzała tak ludzkiej wyobraźni, jak udoskonalone formy adaptacji najznakomitszych myśliwych Arktyki.

U schyłku lat osiemdziesiątych obecnego wieku populację amerykańskich Eskimosów oceniano na 100 tys., zaś globalna liczebność północnych Indian dochodziła do 90 tys. Najwięcej Eskimosów żyje na Grenlandii (45 tys.), Alasce (30 tys.) i w Kanadzie (25 tys.).

Z radością należy powitać nową publikację L.A.Fajnberga, który już od wielu lat zajmuje się środowiskiem życia oraz problemami etnograficznymi ludów Dalekiej Północy i ma na swym koncie naukowym wiele cennych prac drukowanych w kraju oraz za granicą. Do najważniejszych należą następujące: *Obszczestwiennyj stroj eskimosow i aleutow.* M. 1964, *Rol lesotundry kak prirodnogo faktora w chozajstwie narodow Amierskanskogo siewiera.* *Rastitielnost lesotundry i puti jeje oswojenija.* L. 1967, *Oczerki etniczskoj istoriji Zarubieźnogo siewiera.* M. 1971, *On Certain Parallels in the Culture of the Samoyeds and Eskimos: Concerning Ancient Ethnic Relationships between Asia and America.* *Cultures of the Bering Sea Region.* S. I. 1983.

Książka, którą obecnie oferuje czytelnikom składa się z pięciu zasadniczych rozdziałów. Pierwszy dotyczy dziejów opanowania przez człowieka tundr, arktycznych pustyń, mórz i północnych borów iglastych amerykańskiego kontynentu. Autor zaznacza, że Eskimosi zamieszkiwali tundry i pustynie arktyczne a Indianie tajgi. Natomiast w połaciach lasotundry spotykali się oni z sobą. W początkowej fazie zasiedlania „Amerykańskiej Północy” przodkowie Atapasków żyli w tundrach Alaski i północno-zachodniej Kanady. Badania archeologiczne wykazały, że ludzie dotarli do tych obszarów znacznie później aniżeli do północnej Azji. Przyczyną tego był fakt, że skrajną północ kontynentu amerykańskiego zajmowały przez długi czas lodowce, które zaczęły wycofywać się dopiero około 9 tys. lat przed naszą erą. Na Alasce uległy one zmniejszeniu do obecnego zasięgu około 6 tys. lat p.n.e., a z terytorium północnej Kanady zniknęły 5 tys. lat p.n.e. Z tego względu w północnej Kanadzie nie ma wcześniejszych śladów działalności człowieka niż przełom VI i V tysiąclecia p.n.e. Do tego czasu nie było ludzi również na Grenlandii. Jednocześnie w niektórych rejonach Alaski i Arktyki kanadyjskiej człowiek pojawił się w początkach górnego paleolitu.

W rozdziale drugim przedstawiono formy społeczno-kulturowej adaptacji Eskimosów do warunków bytowania w Arktyce i Subarktyce amerykańskiej, zaś w trzecim rozpatrzono podobne problemy w odniesieniu do Indian. Scharakteryzowano też poszczególne regiony geograficzne a

następnie opisano florę i faunę oraz tryb życia ludności w tych strefach, ze szczególnym uwzględnieniem techniki polowań na ptaki i ssaki zarówno lądowe, jak i wodne, połowu ryb, a ponadto zdobywania pożywienia w różnych porach roku, sposobu budowy domów, stosowania leków roślinnych itd.

Na stronicach rozdziału czwartego zaprezentowano przykłady wzajemnej wymiany doświadczeń wynikające z adaptacji ekologicznej Eskimosów, Indian i Europejczyków. Autor przypomina, że pierwsi podróżnicy i badacze północnej Kanady, jak również traperzy ocenili wysoko zalety kanu – łodzi indiańskiej o szkielecie z drewna jodły, pokrytym korą brzoźową oraz karpie (rakiety) ułatwiające chodzenie po śniegu. Ponadto eksploratorzy polarni wykorzystywali z powodzeniem odzież Eskimosów, psie zaprzęgi, sposoby polowania i budowy domów ze śniegu. Znany amerykański badacz obszarów arktycznych i zdobywca bieguna północnego Robert Peary poświęcił 18 lat, aby w oparciu o doświadczenia eskimoskie poznać wszystkie tajniki egzystencji w tych surowych warunkach klimatycznych. Ponadto amerykańscy żołnierze stacjonujący na Alasce i Grenlandii nie zaniedbali żadnej okazji, aby należycie opanować wzorce tych adaptacji. U schyłku XIX i na początku XX wieku Algonkinowie przyjęli od swych północnych sąsiadów - Eskimosów posługiwanie się siłą pociagową psów, a jeszcze wcześniej, bo w połowie ubiegłego stulecia zaczęli interesować się psami Atapaskowie, którzy zapożyczyli ten zwyczaj transportu od traperów i poszukiwaczy złota penetrujących liczne regiony Alaski i północnej Kanady. Jeżeli sanie dotarły do Indian dzięki Eskimosom, to karpie otrzymali oni w ubiegłym wieku od Indian. Kajaki i kanu zdały egzamin również w Europie, gdzie z powodzeniem są wykorzystywane w sportach wodnych i turystyce. Żyjąc w przybrzeżnych rejonach tundry Eskimosi odczuwali dotkliwie brak drewna i dlatego posługiwali się kośćmi zwierząt. Sporządzali z nich nasadki do harpunów, płozy sań, rączki do noży i różne sprzęty domowe. W czasie letnich polowań na karibu wędrowali często do lasotundry, lecz nie była ona dla nich tak ważna, jak dla Indian, bo nie hodowali zwierząt, a ponadto Indianie odnosili się do nich wrogo.

W rozdziale piątym omówiono współczesne problemy ekologiczne „Amerykańskiej Północy” i los rdzennej ludności tych obszarów. L.A.Fajberg zauważa, że w poprzednich stuleciach, jak również w pierwszej połowie obecnego wieku, zmiany w środowisku zachodziły stopniowo i były uwarunkowane przeważnie procesami naturalnymi. Dla przykładu wspomina o okresowym ochłodzeniu i ociepleniu powodującym cyklicz-

ne zmiany w liczebności ssaków morskich i ryb oraz o pożarach lasów niszczących roślinność na znacznych przestrzeniach. Przyczyniło się to w konsekwencji do zmian w roziedleniu zwierząt łownych i Indian.

Znacznie poważniejsze straty są wynikiem działalności różnych kompanii handlowych. Masowe unicestwianie karibu nad Zatoką Hudsona dokonywane w latach dwudziestych obecnego wieku było przedsięwzięciem celowym. Kupcom zależało na tym, aby pozbawić Eskimosów zasobów mięsa i w ten sposób uzależnić ich od swoich dostaw, a ponadto zmusić do polowania na zwierzęta futerkowe.

Największym zagrożeniem jest intensywnie rozwijający się na tych dziewiczych terenach przemysł wydobywczy opierający się o eksploatację ropy i gazu ziemnego. Na marginesie warto napomknąć, że w 1980 r. w samej tylko Kanadzie zarejestrowano 45 awarii, w rezultacie których dostało się do gleby 8,5 tys. m<sup>3</sup>. ropy naftowej. Poza tym w latach siedemdziesiątych dostrzeżono wzrost zanieczyszczeń północnej Kanady w następstwie wzmożonej emisji pyłów i gazów pochodzących z zakładów ześrodkowanych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ramach ochrony środowiska podniesiono tam znacznie wysokość kominów fabrycznych i na skutek tego wzrosła wyraźnie odległość rozrzutu trujących substancji. W konsekwencji zostało zagrożonych 48 tys. jezior kanadyjskich, nad którymi żyją Indianie i Eskimosi. Wielkie szkody powoduje też wzmożone wycinanie lasów oraz budowa licznych hydroelektrowni. Te negatywne zjawiska będą potęgować się, gdyż w pobliżu Zatoki Jamesa odkryto bogate złoża rudy żelaza, ołowiu, niklu, wolframu, molibdenu i in.

We wrześniu 1984 r. Eskimosi znaleźli na brzegach rzeki Kaniapiskom 10 tys. martwych karibu. Tragedia wynikła z powodu spuszczenia wody ze zbiornika retencyjnego leżącego powyżej feralnego miejsca. Gwałtowne zwiększenie przepływu zaskoczyło zwierzęta podczas przeprawy i uniemożliwiło im dotarcie do lądu. Dla uzmysłowienia ogromu straty wystarczy podać, że przewyższa on dwukrotnie roczną ilość karibu upolowanych przez ogół Eskimosów północnego Quebecu.

Recenzowana książka została zredagowana rzetelnie, interesująco i fachowo. Jej ceną zaletą jest uwzględnienie wyników najnowszych badań wielu poważnych uczonych o światowym rozgłosie. Stanowi pozycję wartościową i godną uwagi również ze względu na fakt, że w sposób bardzo przejrzysty koryguje wiele dotychczasowych niezbyt precyzyjnych wyobrażeń dotyczących życia i adaptacji Indian oraz Eskimosów na dalekiej amerykańskiej północy. Pod umownym pojęciem „Amerykańska

Północ” autor rozumie strefy pustyni arktycznych, tundr, lasotundr i tajg. Do tych obszarów zalicza Alaskę, Grenlandię i znaczną część Kanady. W przyjętej klasyfikacji wyodrębnia dwa naturalne regiony: arktyczny i subarktyczny. Do Arktyki włączył arktyczne pustynie i tundry, zaś do Subarktyki lasotundry i północne połacie tajgi. Wiele miejsca poświęcił zagadnieniom ochrony przyrody. Zaznaczył, że władze państwowe USA i Kanady bacznie obserwują zmiany zachodzące w naturalnym środowisku i podejmują wysiłki przeciwdziałające wszelkim ujemnym skutkom. Przykładem może być wstrzymanie budowy rurociągu naftowego Alasko-Kanada obejmującego przylegające obszary USA oraz rurociągu z kanadyjskiego Archipelagu Arktycznego do południowej części Kanady. Poza tym w latach 1975-76 powołano specjalną komisję dla zbadania zagrożenia powstałego z projektu przeprowadzenia gazociągu biegnącego wzdłuż rzeki Mackenzie. Wyniki prac i uwypuklenie możliwości ogromnych strat wywołanych w przyrodzie uniemożliwiły realizację tego kosztownego i ryzykownego przedsięwzięcia. Ponadto w trosce o dobro aborygenów gremium doszło do wniosku, że powinni oni w dalszym ciągu zachowywać swoją odrębność kulturową, a zatrudnienie ich w przemyśle i transporcie należy ograniczyć do minimum. L.A.Fajnberg nadmienił również, iż w połowie 1986 r. podjęto uchwałę o wykluczeniu wszelkich projektów zmierzających do rozpoczęcia eksploatacji bogactw mineralnych w północno-zachodnich prowincjach Kanady łącznie z rurociągami naftowymi i gazowymi. Doceniając w pełni poczynania Amerykanów i Kanadyjczyków w zakresie ochrony dziewiczych obszarów północnych będących od wieków ojczyzną Indian i Eskimosów, autor wyraża uzasadnione obawy o ich dalszy los uzależniony nieuchronnie od przyszłościowego uprzemysłowienia tych terenów wraz z negatywnymi skutkami przekształcenia środowiska.

Pożytecznym uzupełnieniem tej świetnej książki są dość dobre fotografie i rysunki (ogółem 40) przedstawiające m. in. krajobrazy arktyczne, typy ludzi, sposoby połowu ryb i polowań na ssaki, psie zaprzęgi oraz stado karibu na postoju.

Spis literatury jest ogromny, bo obejmuje 426 pozycji zarówno krajowych jak i zagranicznych wyselekcjonowanych bardzo umiejętnie.

Do następnego wydania należałoby koniecznie dołączyć jakąś mapę schematyczną z zaznaczeniem rozmieszczenia Eskimosów oraz Indian w Arktyce i Subarktyce.

*Roman Karczmarczyk*  
(Wrocław)